

Pytania i odpowiedzi dotyczące obozu jeńców

00008

8

- 1) Nazwa obozu - maj. Kłobowica k/ Kłobowice pow. Płowce
- 2) Skład jeńców - Zaradniczo w obozie winni znajdować się tylko szeregowi rezerwy, jednak między nimi znajdowali się także oficerowie, a także podoficerowie zaradniczy, nie podając innych danych.
- 3) Liczba jeńców - Początkowo w chwili założenia oboz liczył 300 osób, a następnie liczba wzrosła do 600.
- 4) Czas istnienia - Oboz założono 13. X. 1939 r. Wyjechał z obozu obozu - w ostatnich dniach grudnia 1940 r. (obóz ukończony do chwili wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej)
- 5) Opis obozu - Oboz znajdował się w jednym z budynków maj. Kłobowica. Panowała wielka ciasnota z uwagi na małe pomieszczenie, to też przez długi okres, bo prawie do wiosny przestawiano wszystkie rzeczy. Z wiosną postanowiono kilka namiotów, gdyż liczba podwoiła się. Całość okalona polojug, linia drutów kolczastych o powierzchni około 200 m<sup>2</sup>, w kontakcie zewnętrznej pilnowanego w dzień przez 3 strażników, w nocy

prze 6-9 + 2 prz. Łakun duszno i ciarno, niemity zapach z młpku znajdującego się tu obok kudyptku obrydeat życie.

6. Życie w Zaradniczo istniał tylko podział na brygady w obzic — liczące precyzyjnie po 25-30 ludzi, porządkow-liczby te wahały się 20-100 ludzi. Z prac obzorowych wyznaczeni należą: linchmis, przebudowa i wreszcie obzic, opat, prace w N.K.W.D. Do przymusowych prac poza obzicem należała praca przy budowie drogi Nowosyrad Wstypiski - Rózne, a więc przy poszerzaniu drogi, pracach ziemnych, licie kamienia, kamieniotomach, smotowaniu drogi, pracach na l.zw. A.B.Z. brukowaniu i t.d. Prace by były ciężkie i nadre sowieckie dąży jaknajprędzej skłonić ludność w okresie największego napięcia starały się wszelkimi sposobami zmuszać do wytaliania l.zw. uorn, a więc straszeniem ssdami, nazywaniem starych pracowników wrogami komunizmu, dawaniem lepszego

jedzenia l.zw. „stachanowcom” i t.d. Wyprowadano do pracy wszystkich ludzi. Praca trwała 12 godzin. W okresie zimowym 30/405 osób ludzi jedyną samochodami do pracy do Nowosyrad Wstypiskiego odległego o 48 km, przy czym sadzano wszystkich i nie wolno było się ruszać, mimo, że mroz docho- dził do 40°. To też po przebyciu drogi ludzie nie byli z ochotą nie tylko do pracy, ale wogóle nie chcieli iść się żyć. Powrót około 8-9 wieczorem. Stało się prawnym sadzano do aresztu. Mimo stosowanych surowości wobec Polaków przeci wyrażanie Ukraińców i Bielorusinów i donosicielstwo porząd- kowe tych ostatnich, Polska potowa zamknęła się w sobie, tworząc osobną grupę i płysc wwarz pozostałym i podkneblajsc przy każdej okazji swą polskość i nieustrasłość. Wielokrotnie przybyły „politruk” wywoził się szybko nie umiejąc obronić się wobec słownych napadów. W obzic Hłobownica zmarł. Szyniec Karimien robotnik z Wilna

9)  
Zmarł w  
obzic.

Błażewicz (imienia nie pamiętam) zastrelony podczas  
mitowania niecierki 28. IV. 1940 r., z Wilna.

Uwagi. Do koczujących w pomieszczeniach, nie dających się  
opisać, należą przeważnie nieklasyfikowane obywateli  
za Dniepr. Ostatnio przebywał w obozie Ja-  
molińce (30 km od Płoskino) przez  
kwaśnię przetrwał 3 tygodnie. Maszerowano w  
godzinach 3 rano-12 lub 1 w nocy, prawie bez  
pożywienia, do 50-100 gr. chleba na 3-4 dni,  
czasem trochę kaszy, nigdy bez bulwi. Choć nie  
miało być iść i powstać, zginięli na wieki  
rozstrzelani. W ILWD. nie zwalano w takich  
kudkie węzły. Boczyni, pełnymi drogami,  
niejednokrotnie zamiast 20, przechodziło się 5  
km. marsz do Łotłowskiej, skąd dopiero  
rezerwanii już całkowicie, prawie bez sił  
i chęci do życia kędys, do Starobelska.

Ł. Kalinowski

Kalinowski (?)

7) Słownik wtań N. S. W. D. do jeńców.

Wtań N. S. W. D. odnosiły się do jeńców wroga, łapieżnie wszelkie przejawy polskości, starając się na każdym kroku podkreślić, że winniśmy raz na zawsze zapomnieć Polskę i że musimy przejść etnologicznie, kwarantanną, aby zerwać z siecią ślady „kurzuacji” i jej wpływu na nasz charakter. W czasie marszu na miejsce pracy wytknęto odebrać się, ustawać poruszać się wolniej, śmiać się i t. d., by zostać obrzuconym stekiem nypuski, kłopotu, a po powrocie osadzonym w obozie. Gdy zainstalowano kocioł w miejscu pracy nie pracowali, w okresie zimowym sadzano go na śniegu, gdzie siedzieli do czasu odjazdu do obozu, a następnie po powrocie jako „wroga komunizmu” osadzano w obozie. Co pewien czas do obozu przyjeżdżała komisja N. S. W. D., która starała się wypracować między jeńcami oficerów, podoficerów kawalerskich, t. z., pomiesz-

00008

008

cyków", uczestników walk 1918-20, policjantów, niektórych urzędników państwowych i t.d. Wyprano wielu wybranych z góry na badania, starając się wymówić niektórym wiele nieistniejących rzeczy. Drużono wiele pytań, na które trudno było nie odpowiedzianemu odpowiedzieć, nie chcąc się narazić na wyśmianie i szykany - np.: Jak się zapamiętacie na Polskę Radziecką? Co wam się podoba w Rosji? Czy dobrze byłoby, gdyby Polska przed wojną 1939 r. związała się całkowicie z Rosją? Badania zwykle rozpoczynano b. uprzejmie, rozdawano papierosami, aby potem straszyć i kłamać, gdy to nie osiągało skutku. Co pewien czas zbierano pensje i jeńców, przeważnie tych, którzy nie chcieli pracować i wyprożono gdzieś. Część z nich znajdowano potem w innych pobliskich obozach. W obozie Głoginów zima 40/41 r. za taką rzecz np. niemy chodzenie do pracy z uwagi na braki kłopotów sadzano w kielichnie, nie

baczę na mros, do asenku - budy z desek - nieopala-  
lanej.

8) Jeicy, którzy się wyznawali do dzisiaj lub  
ujemnie.

W oborze Hłotowica ujemnie wyznawali się:

Zdanowicz Michał, bułkar, pracownik S.O.H.P.

Wilno, bygadist i dieriznik, stojący na ustągach  
N.H.W.S., oskarżający innych o wrogie do władz  
sowieckich, odmowa pracy, o to, że posiadają w  
sobie „ducha polskiego” i t.d.

Fuk Włodzimierz, zamieszkiujący w pobliżu Hłotowicy, Ukrainiec, syrcel sowiecki, który przyznaje się do tego, że jeica Błarżewiera z m. Wilno zastrelono w chwili nacierki z t.zw. A.P.L., gdyż dowiedziawszy się o tym, nie wiecie jakimi sposobem, zamel dowat o tym do N.H.W.S., które weszło za radką,